

Tańszy roaming

16 sierpnia 2007

Komisja Europejska zaapelowała do ministrów telekomunikacji państw UE o zgodę na obniżenie cen roamingu rozmów telefonicznych, tak by już w wakacje europejscy turyści odczuli obniżkę.

Służyć ma temu ustanowienie tzw. taryfy ochrony konsumentów (consumer protection tariff), czyli maksymalnego poziomu stawek, jakie firmy telekomunikacyjne mogłyby pobierać w ramach usługi roamingu za wykonane i odebrane połączenia telefoniczne podczas zagranicznych wyjazdów w obrębie UE. Proponowana jest redukcja kosztów połączeń o 70%.

Inicjatywa jest okazją do reklamowania instytucji UE jako pro-konsumenckich i walczących z lobbystami firm telekomunikacyjnych. Komisarz ds. mediów Viviane Redig powiedziała: "Wzywam wszystkich ministrów i Parlament Europejski, by więcej słuchali konsumentów i mniej lobbystów. Wszyscy obywatele w UE powinni już w lipcu odczuć, jak efektywną pracę wykonali ich ministrowie i parlamentarzyści".

Debata na ten temat ogranicza się do tego, czy nowa taryfa ma zostać włączona automatycznie, czy na życzenie abonenta. Kluczowe konsekwencje tej decyzji są pomijane milczeniem.

Proponowana zmiana ma dość daleko idące konsekwencje dla dystrybucji przychodów pomiędzy krajami północy i południa Europy. Premiuje ona operatorów, którzy mają więcej połączeń wychodzących, niż przychodzących. Operatorzy w krajach północy generują znacznie więcej połączeń wychodzących niż kraje południa Europy. Połączenia przychodzące stanowią dużo większą część przychodów dla operatorów z południa. Turyści z Wielkiej Brytanii zapłacą mniej za rozmowy prowadzone np. w Grecji czy Portugalii, ale koszty obniżki cen poniosą operatorzy w krajach, do których podróżują turyści.

Jest bardzo prawdopodobne, że operatorzy w krajach południa będą starali się zrekompensować straty zwiększając opłaty w innych sektorach rynku nie objętych dyrektywą Komisji Europejskiej o roamingu. W związku z tym, ceny połączeń lokalnych w tych krajach mogą wzrosnąć.

Efektom wprowadzonych zmian będzie zatem prawdopodobnie uprzywilejowanie bogatych turystów z północy kosztem mieszkańców krajów „wakacyjnych”. Uprzywilejowani będą ci, którzy są bardziej mobilni i atrakcyjni jako konsumenci kosztem tych, których nie stać na podróżę i którzy mieszkają w biedniejszych krajach.

Podobne zjawiska mają miejsce na rynku nieruchomości i w rolnictwie. Boom inwestycyjny na nieruchomości w Hiszpanii (a ostatnio także w Bułgarii) spowodował znaczny wzrost cen nieruchomości i spowodował, że Bułgarów i Hiszpanów nie stać już na zakup nieruchomości. Przemysłowe rolnictwo produkujące warzywa dla sieci supermarketów w Wielkiej Brytanii spowodowało upadek miejscowych rolników w Hiszpanii z powodu drenażu wód gruntowych i nadmiernej eksploatacji gleby.

Oba te zjawiska oczywiście zostały okrzyknięte tryumfami wolnego rynku i dbałości o prawa konsumenta ze strony instytucji europejskich. To dość jaskrawy ale typowy przypadek jednostronności działań Unii Europejskiej „na rzecz praw konsumentów”, które ograniczają się do wspierania konsumentów w krajach zamożnych należących do majątnych warstw społecznych kosztem mniej uprzywilejowanych, pozbawionych głosu w sprawach które ich dotyczą.

Autor: Yak

Źródło: [C.I.A.](#)